

# Wystawa absolutnie wyjątkowa

Paweł MALICKI

**DUŻYM zainteresowaniem cieszyła się w Krakowie, potem w Szczecinie. Wystawa „Sąsiedzi w Europie. Księstwo Pomorskie i Królestwo Polskie w latach 1000-1648” od ubiegłego tygodnia czynna jest w Muzeum Pomorskim (Pommersches Landesmuseum) w Greifswaldzie.**

W KRAKOWIE była ekspozycja przez ponad dwa miesiące w Bibliotece Jagiellońskiej i budziła niemałą sensację. Oto bowiem po raz pierwszy pokazywano tam archiwalia Księstwa Pomorskiego jako państwa, które istniało ponad sześć wieków i miało bogate kontakty z Królestwem Polskim. Świadczy o tym między innymi korespondencja książąt pomorskich i królów polskich, zachowana zwłaszcza w archiwum Księstwa Wołogoskiego, części historycznego Ducatus Pomeraniae.

\*\*\*

Na wystawie prezentowane są głównie dokumenty (około dwustu!), ale też portrety książąt, mapy, obrazy, inkunabuły, ryciny. Wśród dokumentów najcenniejszych jest kopia fragmentu Kroniki Thietmara (oryginał spłonął podczas bombardowania Drezna wiosną 1945 r.), opisującego Zjazd Gnieźnieński w 1000 roku i utworzenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z trzema podległymi mu biskupstwami: kołobrzeskim, krakowskim, wrocławskim. Kolejne bezcenne dokumenty to – dla przykładu – bulla papieża Innocentego II (rok 1140), potwierdzająca biskupowi Wojciechowi (Adalbertowi) biskupstwo kamieńskie z siedzibą w Wolinie i bezpośrednią opiekę papieża nad nim, dekret wystawiony przez tegoż biskupa w 1159 r. dla klasztoru premonstratensów w Grobii na

wyspie Uznam, dokument księcia Kazimierza I z 1176 r., bulla papieża Aleksandra III, dokument księcia Rugii Jaromara I z roku 1207.

– Wyjątkowo zdarza się – mówił w Greifswaldzie naczelny dyrektor archiwów polskich, prof. Władysław Stępnik – że prezentuje się na wystawach oryginały tak bezcennych dokumentów. Podkreślić przy tym trzeba, że archiwa polskie i niemieckie udostępniły je sobie na tę wystawę z pełnym zaufaniem.

\*\*\*

Wyjątkowość wystawy, każdej jej równorzędnej odsłony: krakowskiej, szczecińskiej i greifswaldzkiej, wynika również z tego, że pokazuje ona także dokumenty, które skutkiem drugiej wojny światowej i zdarzeń powojennych są dziś nie tam, gdzie być powinny. Przypomina to o wciąż niezakończonym przez Polskę i Niemcy sprawie wymiany archiwaliów, choć jednocześnie podkreśla, jak dobre są stosunki polsko-niemieckie i współpraca archiwów państwowych (w Greifswaldzie i Szczecinie zwłaszcza), że są nie tylko na co dzień udostępniane do prac naukowych, lecz także prezentowane na otwartych wystawach. Informacje o nich znaleźć można w powszechnie dostępnych katalogach, a na stronach internetowych obu archiwów, lub ich profilach na Facebooku,

jest coraz więcej ich cyfrowych kopii. A swoją drogą oba archiwa były już swego czasu gotowe do wymiany dokumentów.

\*\*\*

Wystawę „Sąsiedzi w Europie” przygotowali wspólnie. Powiedzmy więc dokładniej, że chodzi o Archiwum Państwowe w Szczecinie, którego dyrektorem jest dziś dr Jan Macholak, i Archiwum Krajowe (Landesarchiv) w Greifswaldzie. Wspólnie zorganizowały już wcześniej niejedną konferencję i wystawę (niektóre, zwłaszcza dla znawców, były sensacyjne), opublikowały niejedną książkę. Sprawcami i koryfeuszami tej współpracy byli przez lata dawni dyrektorzy obu placówek – prof. Kazimierz Kozłowski i dr Martin Schoebel, dziś dyrektor Archiwum Krajowego w Schwerinie. Przypomnieć też trzeba wcześniejsze

dokonywania m.in. prof. Henryka Lesińskiego, dyrektora szczecińskiego archiwum w latach 1955-69, który miał dobre kontakty z pomorskimi archiwami w dawnej NRD.

\*\*\*

Na otwarciu wystawy w Greifswaldzie minister Christian Pegel, szef kancelarii premiera rządu krajowego w Schwerinie, jak też Wojciech Drożdż, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego, bardzo wysoko oceniali współpracę archiwów. Christian Pegel z uznaniem mówił też o popularyzacji kultury polskiej w Greifswaldzie, czego przykładem są m.in. inicjatywy Uniwersytetu im. Ernsta Moritza Arndta, Instytutu Maxa Plancka, Muzeum Pomorskiego czy doroczny polenmARkT, największy festiwal kultury polskiej w Niemczech.

**Dokończenie na str. II-III**



Wystawę otwiera dyr. Uwe Schröder. Z prawej tłumacz, greifswaldzki polonista, prof. Ulrich Drechsel.

Fot. b.t.



# Wystawa absolutnie wyjątkowa

Dokończenie ze str. 1

– Zawsze jest dla mnie wielką radością, kiedy możemy podkreślić naszą wspólną pomorską przeszłość – mówił marszałek Drożdż, nawiązując do idei wystawy i przypominając jej otwarcie w Krakowie i Szczecinie. – Dziś jesteśmy sąsiadami, ale kiedyś ziemie pomorskie stanowiły jedno prężne państwo. (...) Z roku na rok jesteśmy coraz bardziej dumni z naszej pomorskiej przeszłości.

Dodawając, że na różnych spotkaniach ogólnopolskich mówi, że Zachodniopomorskie najlepiej współpracuje z Meklemburgią-Pomorzem Przednim, czego podstawą jest właśnie pielęgnowanie wspólnego pomorskiego dziedzictwa.

Paweł Bartnik, dyrektor biura SGP Euroregionu Pomerania, przypomniał, że wystawa została sfinansowana z unijnego programu Interreg IVa. Intrygująco zabrzmiała też informacja, że oba archiwa zabiegają o fundusze europejskie na kolejne wspólne przedsięwzięcia.

\* \* \*

Dyrektor Muzeum Pomorskiego, dr Uwe Schröder, witając gości, zestawiał ideę pomorskiej wystawy – toutes proportions gardées – z ideą głośnej wystawy „Tür



Przed otwarciem wystawy w Greifswaldzie. Od lewej: dr Witold Mijał (AP Szczecin), prof. Włodzimierz Stępiński (US), dr Paweł Gut (AP Szczecin), prof. Władysław Stępniań (NDAP Warszawa), dr Jan Macholak (AP Szczecin), Iwona Kowalczyk (SGP Euroregionu Pomerania), dr. hab. Maria Machatek (Muzeum Narodowe, Szczecin), dyr. Paweł Bartnik (SGP Euroregionu Pomerania)

Fot. b.t.

an Tür. Polska – Niemcy. 1000 lat sztuki i historii”, która w drugiej połowie 2011 r. prezentowana była w berlińskim Martin-Gropius-Bau. W tym duchu mówił też dr Martin Schoebel. Podkreślał, że Księstwo Pomorskie u swego zarania było samodzielnym

państwem szukającym miejsca w Europie między Polską, Danią a Cesarstwem Niemiec. Ustanowienie biskupstwa w Kołobrzegu dowodzi ówczesnej zależności od Polski, co aprobował cesarz Otton III. Dopiero ponad dwieście lat później coraz silniejsze były w

księstwie wpływy niemieckie, aż stało się częścią cesarstwa, co w ówczesnych warunkach wcale nie oznaczało utraty suwerenności, a przeciwnie – jej wzmocnienie. Kontakty Gryfitów z królami Polski, ich kuzynami – podkreślał dr Schoebel – były nadal wielorakie i były stałą „opcją w dyplomatycznej grze sił europejskich”. O bliskości obu dworów zaświadcza m.in. powiązania rodzinne oraz fakt, że część Księstwa Pomorskiego, ziemie lęborska i bytowska, były lennem polskim. Księstwo było więc de facto mostem między Cesarstwem Niemiec a Polską. Dzisiejsze Pomorze, znajdujące się po obu stronach polsko-niemieckiej granicy, też jest takim mostem – zaznaczał dr Schoebel.

Gości oprowadzali po wystawie jej kuratorzy – dr Uwe Rodig z Archiwum Krajowego w Greifswaldzie i dr Paweł Gut z Archiwum Państwowego w Szczecinie. Współpracowali znakomicie, acz należą do różnych pokoleń – dr Rodig niebawem idzie na emeryturę, a dr Gut jest przed szczytami naukowej kariery.

\* \* \*

Wystawę w Krakowie i Szczecinie obejrzało 36 tysięcy osób. W Greifswaldzie czynna będzie do 29 września. Towarzyszy jej